

GAZETA



Nr 36

Środa 5 czerwca 1991 r

Cena 1.000 zł

Wałęsa stracił cierpliwość

Sprawa Włodzimierza Demaja, mieszkańca Polkowic ciągnie się już od 10 lat. W roku 1981, decyzją dyrektora ZG Polkowice utracił on prawo do mieszkania służbowego. Pan Demaj nie chcąc się z tym pogodzić, postanowił lokalu nie opuszczać. Skarb Państwa reprezentowany przez Urząd Gminy w Polkowicach skierował sprawę do Sądu Rejonowego w Lubinie, który ogłaszając wyrok napisał w uzasadnieniu: "... z materiału dowodowego wynika, iż lokal, który zajmował pozwany do 19.11.1982 r. był mieszkaniem służbowym i zakład mógł skutecznie, w oparciu o wówczas obowiązujące przepisy, cofnąć pozwanemu przydział, co też decyzją z dnia 25.09.1981 r. uczynił."

Włodzimierz Demaj odwołał się do Sądu Wojewódzkiego, a po utrzymaniu wyroku w mocy, poprosił o rewizję nadzwyczajną. I tu nic nie wskórał. Po kilku latach, ponownie wystąpił o rewizję nadzwyczajną. Tym razem Sąd Najwyższy anulował wszelkie wyroki w tej sprawie i nakazał Sądowi Rejonowemu w Lubinie ponowne jej rozpatrzenie. Sprawa znajduje się na wokedzie, a kolejne posiedzenie Sądu przewidziane jest na 6.06.b.r.

Pan Demaj nie ma zbyt wielkiego zaufania do lubińskiego Sądu, gdyż udał się z prośbą o interwencję do Prezydenta RP - Lecha Wałęsy.

W okolicach Belwederu rozwiesił afisze informujące o jego sytuacji i przebiegu sprawy. Na ręce Sekretarza Prezydenta, Pana Wachowskiego, przekazał petycję, prosząc o przywrócenie mu prawa do zamieszkania w swoim starym mieszkaniu. Petycja trafiła do Zespołu Kontroli Interwencji przy Kancelarii Prezydenta, a sam Prezydent, jak stwierdził Szeff Zespołu, Pan Uniszewski, stracił cierpliwość w związku z wieloletnim łamaniem prawa i zlecił Prokuratorze Wojewódzkiej w Legnicy prowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Rzecznik prasowy Prokuratury odmówił komentarza na ten temat, lecz mam nadzieję, że wyczerpujące informacje uzyskamy po zakończeniu dochodzenia.

Czy rzeczywiście Włodzimierz Demaj był wielokrotnie krzywdzony przez prawo? A jeśli tak, czy konieczna była aż interwencja Prezydenta RP, aby to zmienić? Na odpowiedź musimy jeszcze poczekać.

J. Szlempo

P.S. Biuro prasowe Prezydenta RP oraz Biuro Ochrony Rządu zdemontowały pogłoskę, jakoby Włodzimierz Demaj rozbił, dobrze znany mieszkańcom Legnicy, namiot przed Belwederem.

PROKURATURA ODPOWIADA

Dwa tygodnie temu skierowaliśmy - w imieniu Czytelników "GL" pytanie do Kierownictwa Prokuratury Wojewódzkiej oraz Komendy Policji w Legnicy:

- Jak długo będą bezkarni złodzieje wyrobów z metali kolorowych?

Dziś odpowiada rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej, prokurator Leonard Michalak:

- Od początku roku do tej pory legnicka Prokuratura Rejonowa wszczęła 32 postępowania przygotowawcze w sprawach kradzieży przewodów miedzianych. Wobec 14 sprawców skierowano akty oskarżenia do sądu. W całym województwie wykrywalność tego typu przestępstw kształtuje się w granicach 32%. Problem jest poważny i w związku z tym, Komendant Wojewódzki Policji Franciszek Pisarski wystąpił do wojewody legnickiego z prośbą o zasygnalizowanie go Ministerstwu Finansów. Chodzi o to, aby w przepisach dotyczących działalności gospodarczej wprowadzić obowiązek dokumentowania pochodzenia miedzi, w przypadku jej sprzedaży. Do tej pory w punktach skupu złomu można bowiem sprzedać dowolną ilość tego metalu, bez potrzeby tłumaczenia się, skąd się to ma. Wojewoda do ministerstwa wystąpił - czekamy na efekty.

H.Sawickiej odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, którego głównym tematem będą zadania członków i ogniw stronnictwa w kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu oraz zbliżającym się Nadzwyczajnym Kongresem PSL.

Kronika Polityczna

11 czerwca w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego PSL, przy ul.

Kolorowe kałuże

Po ostatnim deszczu otrzymaliśmy wiele telefonów od czytelników zaniepokojonych dziwnym kolorem kałuż i zielono-białym osadem pozostającym po ich wysychaniu.

Mieszkamy w regionie, którego środowisko naturalne jest mocno zanieczyszczone i w zasadzie nikt nie wie jakie "drogocenne" pierwiastki codziennie trafiają do atmosfery. Niepokój był więc uzasadniony.

Na szczęście tym razem wszystko działo się w zgodzie z prawami przyrody. Jak poinformowała naszą redakcję pani Maria Herman z-ca

dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Wojewódzkiego, był to po prostu pył... kwiatowy. Czerwiec, to miesiąc kwitnienia rzepaku, pył z kwitnących kwiatów unosi się wraz z wiatrem i zdarza się, że opada wraz z deszczem na ziemię.

Swoją drogą, jak miło usłyszeć, że i w naszym mieście mamy do czynienia nie tylko z pyłami przemysłowymi, ale docierają do nas także pyły bardziej romantyczne (choć to tylko rzepak).

DZIŚ W NUMERZE:

- * Wałęsa traci nerwy *
- Burza nad Teatrem *
- Ze szczególnym okrucieństwem *
- Handlarze bronią *
- Strajk i polityka *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Komunikat

Pełnomocnika Wojewody ds. Wycofywania Wojsk Radzieckich

Ostatnio nasiliły się na terenie miasta Legnicy przypadki samowolnego zajmowania mieszkań i innych obiektów będących w czasowym użytkowaniu żołnierzy radzieckich i ich rodzin - przez obywateli polskich. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, wszystkie obiekty, a zwłaszcza mieszkania użytkowane przez wojska radzieckie stanowią własność Skarbu Państwa, którego przedstawicielem i jedynym dysponentem jest Wojewoda.

Przypomina się, że każdy fakt nieformalnego przejęcia mienia Skarbu Państwa stanowi naruszenie prawa.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- * Wczoraj Jan Paweł II przebywał w Radomiu, gdzie odprawił mszę świętą dla świata pracy, poświęcił nowe seminarium i złożył kwiaty przy pomniku protestu robotniczego z 1976 r. Następnie udał się do Łomży gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział m.in. przedstawiciele władz Litwy.
- * Rada Ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o reprivatyzacji. Przewiduje on prawo do rekompensaty w bonach kapitałowych, a nawet do zwrotu majątku osobom, których mienie w latach 1944 - 60 zostało znacjonalizowane z naruszeniem prawa.
- * Dziś rozpoczyna wizytę w Polsce wiceprezydent USA Dan Quayle.
- * Wg CBOS-u największą aprobatą cieszą się E.Łętowska, prymas Glemp, premier Bielecki i prezydent Wałęsa.
- * Do Iranu będą kierowane wyroby polskiego przemysłu ciężkiego - to

w skrócie wyniki rozmów irańskiej delegacji z przedstawicielami naszego rządu.

* Doradca M. Gorbaczowa, Aleksander Jakowlew ocenił potrzeby ZSRR na przebudowę na 500 mld dolarów.

* W dalszym ciągu trwają prowokacje wojsk radzieckich na Litwie.

* W Wiedniu rozpoczęła się konferencja ministerialna państw OPEC. Nadal kontrowersyjne pozostają ceny ropy naftowej i pulap wydobycia.

* Wojsko izraelskie naciera na pozycje palestyńskie w południowym Libanie. Naloty lotnictwa są największe od 1982 r.

* W Algierii po rozruchach fundamentalistów islamskich wprowadzono stan wyjątkowy.

* Dziś prezydent ZSRR M.Gorbaczow odbierze w Oslo przyznana mu w zeszłym roku pokojową nagrodę Nobla.

RING WOLNY

Premier rządu biega po boisku w stroju reklamującym niemieckie młeczarnstwo i strzela bramki.

Rzecznik rządu widzi w dyskusji poświęconej tej sprawie wyłącznie temat zastępczy.

W Malborku francuskiemu biznesmenowi została sprzedana poniżej rzeczywistej ceny Fabryka Makaronu. Wartość obiektu oszacowała firma konsultingowa, będąca własnością premiera. W uroczystości przejęcia fabryki wzięła udział żona prezydenta RP, na cześć której makaroniarnia przybiera nazwę "Danuta".

Rzecznik rządu milczy. Ja też nie komentuję, ale jestem pewny, że po wyborach sprawy te będą na pierwszych stronach gazet. Wtedy sobie porozmawiamy.

Figther

GALERIA SATYRYKONU



KTOKOLWIEK WIE ?

Ktokolwiek wie!

Nawet specjaliści w sprawach zabójstw byli zaskoczeni okrucieństwem mordercy. Dwoje starszych ludzi, po zadaniu im kilkunastu ran, wykrwawiło się na śmierć. Całe mieszkanie zbroczone było krwią. Na podłodze zachowały się krwawe ślady obuwia, a na ścianach, rąk. Sprowadzony na miejsce pies tropiący zaprowadził funkcjonariuszy do ul. Jaworzynskiej, ale ślad się urwał.

22 grudnia 1980 roku mężczyzna przechodzący podwórkiem domu przy ul. Grunwaldzkiej zauważył otwarte okno mieszkania na parterze. Nie był to codzienny widok, dlatego podszedł bliżej. Stojąc przed oknem spostrzegł w mieszkaniu leżące nieruchomo dwa ciała. Zawiadomił milicję. Na jakkolwiek pomoc było już za późno. Wanda i Leon R. nie żyli.

Oboje zamordowani odnieśli podobne rany. Eksperti medycyny sądowej orzekli, że zadawano je tym samym "ostrym, ostrokręwdziastym narzędziem", którego długość ostrza wynosiła 14,5 cm. Po zbadaniu śladów okazało się ponadto, że samo ostrze było w kilku miejscach nieznacznie wyszczerbione. Rany zadane obojgu małżonkom wskazywały na szczególne okrucieństwo sprawcy. Doznali szeregu obrażeń głowy - "rany cięte-rąbane" - które doprowadziły do uszkodzenia opon mózgowych i samego mózgu. Obrażenia były także na szyi, rękach i całym ciele ofiar. Sprawca nie chciał prawdopodobnie zabić swych ofiar natychmiast, dlatego nie zadawał im śmiertelnych ran. Po tem pozostawił żyjących jeszcze, aż sami umrą z upływu krwi.

Mimo drobiazgowego śledztwa nie udało się ustalić kim był morderca. Państwo R. byli ludźmi bardzo ostrożnymi. Nie otwierali nigdy drzwi swojego mieszkania nieznanym. Sąsiedzi wiedzieli, że są zamożni. Od wielu lat zajmowali się handlem z Rosjanami. W ich domu gościło wiele osób, ale byli to tylko ludzie zaufani.

Tragicznej nocy jeden z sąsiadów widział mężczyznę przebiegającego przez podwórko, ale było zbyt ciemno, aby mógł podać jego szczegółowy rysopis. Było to około 2-3 w nocy. Kot zrzucił z kuchni pokrywkę i wtedy gospodarz postanowił sprawdzić co się dzieje. W półmroku widział sylwetkę mężczyzny, około 170 cm wzrostu. Tylko tyle zdołał zapamiętać.

Pewną poszlaką był fakt, że z mieszkania państwa R. niczego nie skradziono. Podczas przeszukania stwierdzono, że w lokalu pozostały znaczne ilości gotówki, waluty i sporo kosztowności. Co prawda, nikt z rodziny nie potrafił stwierdzić, czy coś zginęło, ale nie było także śladów rabunku.

Podczas śledztwa założono, że zamordowani znali dobrze swojego zabójcę. Prawdopodobnie przyszedł do nich późnym wieczorem, albo w nocy. W przedpokoju zaatakował gospodarza. Narzędziem zbrodni była zapewne sickiera, stąd rany cięte i tłuczone. Dziwne, że nikt z sąsiadów nie słyszał żadnych odgłosów walki. Sądząc po ilości zadanych ran i ich umiejscowieniu, oboje zamordowani musieli długo walczyć w obronie swojego życia.

Na miejscu zbrodni zabezpieczono dużo śladów. Najwięcej

obiecivano sobie po licznych włosach znajdujących się pod paznokciami ofiar i w wielu punktach mieszkania. Niestety, eksperci dokonane w porównaniu z włosami członków rodziny i podejrzanych, nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Podobnie stało się ze śladami krwi. Ustalono, że należała ona do zabitych, choć na kilku przedmiotach eksperci nie dali żadnych efektów. Materiału porównawczego było zbyt mało.

Sprawa do dziś pozostaje nie rozwiązana. Wiele pytań pozostało bez odpowiedzi. W krótkim czasie w tej samej rodzinie doszło do kolejnego tragicznego zgonu. Tym razem jednak zdarzył się on w innym rejonie kraju.

Śledztwo w sprawie zabójstwa małżeństwa R. zostało umorzono. Co prawda po pierwszej decyzji odwołali się członkowie rodziny, dopatrując się w działaniach prokuratury kilku uchybień, ale po ponownym wszczęciu i przeprowadzeniu kilku dodatkowych ekspertyz ponownie zawieszono postępowanie. Nie ustalono żadnych faktów, pozwalających na zidentyfikowanie sprawcy.

W każdej chwili śledztwo może być podjęte, ale zależy to od ujawnienia nowych dowodów w tej sprawie. Gdyby ktoś znał okoliczności zabójstwa Wandy i Leona R. a dotychczas nie złożył w tej sprawie zeznań proszony jest o kontakt z legnicką prokuraturą.

(a.b.)

(a.b.)

Czy wiecie, że...

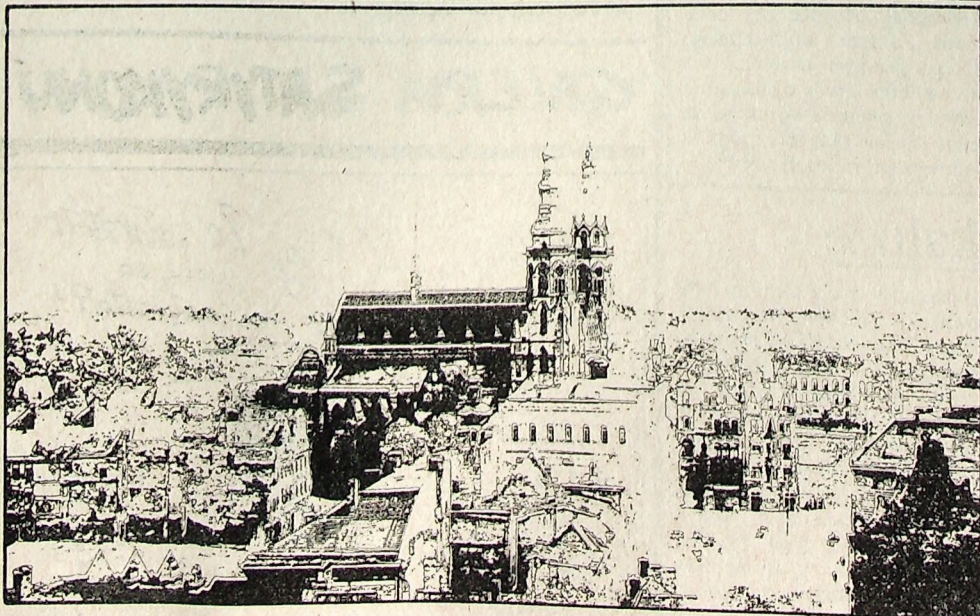
Pierwszy groźny dla Legnicy pożar odnotowano w 1338 roku. W ogniu spłonęły wówczas, poza domami mieszczan, kościół św. Piotra i Pawła, ratusz i miejski register.

Zaledwie dziewięć lat później mieszkańcy dziesiątkują zaraza

Kolejna przychodzi w dwa lata później - w 1349 roku. Były one jednak dość powszechne w średniowieczu i już w 1412 roku kolejny mór rozsiewa śmierć wśród mieszczan. Wiek XV przyniósł jeszcze jedną klęskę zarazy. Panowała ona w Leg-

nicy w 1483 roku. Jakby tego nie wystarczyło, nieco wcześniej, w 1459 roku miasto zostało niemal doszczętnie zniszczone przez powódź.

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1957 r., Widok na Rynek

Burzy nad teatrem ciąg dalszy

Dobre rady Rady...

Minął już, co prawda, okres w którym sprawa legnickiego Teatru Dramatycznego wzbudzała wiele emocji. Artykuły dotyczące legnickiej sceny ukazywały się we wszystkich gazetach lokalnych a także w prasie centralnej. Przy okazji burzy nad Teatrem, w całej wyrazistości ujawnił się konflikt między obydwojma Wysokimi Urzędami mieszczącymi się przy pl. Słowiańskim. Wojewoda postanowił Teatr zlikwidować bądź zreformować, a połączone, tym razem, siły Rady Miasta i Zarządu natychmiast projekty wojewody obśmiały i oprotestowały.

Do Wydziału Kultury U.W. napłynęły buńczuczne pisma: "nie stać was na teatr, to my się tym zajmujemy! Pod spodem podpisy Przewodniczącego RM lub Prezydenta Miasta. Wiele w nich było sloganów, mało konkretów. Ani razu nie padły propozycje rozwiązania czy chęć pomocy organowi założycielskiemu, czyli wojewodzie. Miasto zajęło dość dziwną, choć - muszę przyznać atrakcyjną pozycję w tej sprawie: "My będziemy Teatrem zarządzać i nie dopuścimy do jego upadku, pod warunkiem, że wy dacie potrzebne do tego pieniądze".

Zbliża się koniec kolejnego sezonu teatralnego, dobrze byłoby więc sprawę załatwić do końca. Wojewoda postanowił niejako wymusić na Radzie Miasta ostateczną decyzję. Pan Marek Kozłowski, przewodniczący, otrzymał pismo, w którym Andrzej Głapiński prosi o: "...wyrażenie oficjalnego stanowiska Rady w powyższej sprawie". Odpowiedź od szefa miejskich rajców nadeszła po przeszło miesięcznym oczekiwaniu. A stanowisko Rady jest, tym razem, tak jasne i klarowne, iż wypada aby zostało zacytowane w całości: W odpowiedzi na pismo Pana Wojewody z dnia 19.04.1991r. w sprawie prowadzenia Teatru Dramatycznego w Legnicy przez Samorząd, uprzejmie informuję, że Rada Miejska na sesji w dniach 23-24.05.1991 r. opowiedziała się za utrzymaniem LTD, uznając, że jego działalność jest ważnym i pożądanym czynnikiem kształtowania kultury w mieście. Rada Miejska zatwierdziła stanowisko Zarządu Miasta w sprawie utrzymania Teatru oraz sposobu jego finansowania."

Piskorz by się tak gładko nie wywinął od udzielenia odpowiedzi. Wszak to, iż Miasto chce teatru miejskiego, utrzymywanego przez wojewodę było jasne już dawno, a tu kolejne kuriozum.

O co chodzi w tej zabawie? Ano, Teatr jest własnością Skarbu Państwa i zdaniem Miasta - niech wojewoda się martwi, co z tym fantem zrobić. Przy każdej decyzji Rada i Zarząd Miasta zachowuje splendor dla siebie. Jeśli teatr zostanie utrzymany, to Panowie z Ratusza pogratulują sobie udanej interwencji, jeśli zostanie zlikwidowany - będą mogli powiedzieć: walczyliśmy, ale wojewoda nie chciał nas słuchać! Nie Teatr jest tu więc ważny. Chodzi jak zwykle o pospolite kopanie dołków.

A co na to wszystko Teatr? Teatr twierdzi ostatnio, że "Pani Dally ma kochanka", który chciałby, owszem po... grzeszyć, nie partycypując w kosztach utrzymania garsonierzy.

jes.

listy

Jesienią ubiegłego roku ladne, ukwiecone staraniem lokatorki podwórko domu nr 21 przy ul. Hanki Sawickiej zasypane zostało gruzem i śmieciami przez... "sąsiada". Dokonano tego dwukrotnie, w ordynarny sposób kurząc wszystkim w okna i halasując. Bieżące interwencje w ZGM i bezpośrednio u winnych nie przyniosły rezultatu. Pan, który jest przyczyną naszej - lokatorów nerwicy remontuje ciastkarnię w sąsiednim budynku Nr 22. Podałmy do dyrektora ZGM, prezydenta miasta, SANEPIDU i oczywiście kilkakrotnie do ZGM nr 1. Bez rezultatu. Teraz dowiadujemy się, że będzie prace kontynuował robiąc sobie dojazd dla wozów dostawczych przez nasze podwórko. Czy w dzisiejszych czasach nikt się nie liczy, nieczyje zdrowie i spokój psychiczny - tylko tupet i pieniądze?

Danuta Cieniul
ul. H.Sawickiej 21/4

"Pionier" donosi:

Na froncie akcji odniedzania miasta

Lignica 7.9-Akcja odniedzania miasta postępuje szybko naprzód. Przemianowano już wszystkie ulice, na kilkunastu z nich umieszczono nawet tabliczki w języku polskim. Barwne szyldy polskich zakładów handlowych rzucają się w oczy przechodniom, usuwając niejako w ciń resztki pozostałych napisów niemieckich. Nie na wszystkich co prawda ulicach. W wyścigu odniedzania miasta najbardziej czynny udział wzięli, z racji zresztą tej, że mieli ku temu najwięcej okazji, właściciele własnie owych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Niektórzy z nich spisali się wręcz doskonale. Są to: gospodarz "Polonii" przy ul. Jordana 17, Dobrowolski, właściciel kawiarni "Ligniczanka" przy ul. Wrocławskiej 8, Zdanowski Eugeniusz i posiadaczce sklepów spożywczych: Czaplinski przy ul. Wrocławskiej 28, Zofia Śtiwińska przy ul. Wrocławskiej 31. Po tygodniu czasu od chwili otrzymania nominacji, frontony ich sklepów dekorowały już estetyczne, pomysłowe szyldy.

Ale... jest i odwrotna strona medalu. Są nominanci albo opeczali albo wręcz nieuczciwi. Tak się ma na przykład rzecz z ob. Rybackim Florianem. Zajął on sobie owocarnię przy ul. Środkowej 35, posadził za ladą ekspedientkę Niemkę, nie mówiącą ani jednego słowa po polsku, nie usiłującą się tego nawet nauczyć i ... zadowolony już z płynących dlań zysków wyjechał w niewiadomych celach na ... wschód. Krzyżan Józef znów, mistrz - mechanik wywiesił godło państwowe na wystawie swojego zakładu w wieńcu napisów i hasel niemieckich.

Kierujący akcją odniedzania miasta wydział techniczny Zarządu Miejskiego, przesuwa po raz ostatni termin usunięcia niemieckich napisów z domów zamieszkałych przez Polaków, przez Komitety Obywatelskie, do dnia 15 bm. Potem będzie nakładał kary, kary pieniężne, a gdy i to w krótkim czasie nie poskutkuje pozbawi właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, jak również warsztatów rzemieślniczych, nominacji. (w)

"Pionier", niedziela
9 września 1945 r. Nr 13

STRAJK I POLITYKA

Od początku majowego strajku w kopalniach Zagłębia Miedziowego, różni oficjalni przedstawiciele (i ci słusni, i ci mniej słusni, i ci całkiem niesłusni) szukali powiązań politycznych górników z otoczeniem. W ślad za agresywnymi wypowiedziami polityków (jeszcze w trakcie strajku) ukazywały się na łamach prasy artykuły atakujące... właśnie pracowników kopalń, którzy niczym bezwolna masa ulegli manewrom wroga. Oczywiście, do dzisiaj nikt nie wie, kim był lub jest ów wróg i jaką przybrał postać. Dlatego też pewnie poproszono o interwencję Urząd Ochrony Państwa, którego wywiadowcy kogoś jak kogo, ale wroga wytropią na mur BETON.

Na tym właśnie polega słusność rozumowania władzy (tej najprawdziej linii politycznej). Tak ma być i już! Bo to zwykła inspiracja komuchów lub wyczyny ich piątej kolumny.

Wystarczy przywołać wypowiedzi ludzi z wierszów "Solidarności" (bo ci zwykli byli ze strajkującymi, ba współtworzyli ten protest) i władzy. To "miodowicze", komuniści, degeneraci, kryminaliści i Bóg jeden wie, kto jeszcze. Ktoś odkrył sensacyjną kserokopię kartki nawołującej do strajku z bardzo wyraźnym przekreślonym napisem: "OPZZ", inny doszukał się komunistycznej i kryminalnej przeszłości u niektórych członków Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. O członkach "Solidarności" zaś cicho.

Później sumowano strajk pinią: - I o co tym górnikom chodzi? Zarabiają przecież, że hej... I ten tajny protokół. Co oni naprawdę uzyskali poprzez strajk?

Wychodziłoby zatem, że to głupki. Jakby tego było mało, obrzucano górników inwektywami sugerującymi ich uległość wobec dyrektora generalnego KGHM, którego posądzano też o zbyt zachowawczą postawę (stąd sławetne odwołanie). W piątkowym wydaniu "Magazynu Gazety Robotniczej" ukazało się oświadczenie polkowickiego oddziału Kongresu Liberalno-Demokratycznego odsadzające od czci i wiary dyrektorów, którzy "nie mieli przecież prawa podpisywać...". Pewnie Kongres je miał.

Szybko też rozszła się infor-

macja o penetracji firm kombinackich przez UOP i... Prokuraturę Generalną. Niektórzy komentatorzy skojarzyli ten fakt z pokrzywdzoną postacią, odwołanego w dniach strajku, dyrektora naczelnego "Rudnej" mgr inż. Henryka Karasia. Odwołał się on przecież od decyzji pozbawiającej go stołka dyrektorskiego. Mało tego dowodził, iż "czerwoni" przedstawiciele uwielbiającej go załogi (czyli MKS) dopuścili się gwałtu na jego osobie, aresztując go wręcz w trakcie strajku.

O takiej postawie dyrektora Karasia, a także jego zabiegach zmierzających do ściągnięcia do "Rudnej" prokuratora słyszałem jeszcze w czasie trwania strajku. Rozmawiałem o tym z górnikami. Uśmiechali się tylko i dodawali, iż wierzą, że dzielni wywiadowcy i prokuratorzy z równie bohaterką determinacją rozliczą delegacje krajowe i zagraniczne, zakupy i inne ruchy gospodarcze mgr inż. Henryka Karasia.

Pisałem już o politycznych zabiegach związków branżowych, zwłaszcza z central związkowych. Jako ciekawostkę dodam, że czasopismo centrali Związku Zawodowego Górników "Górnik" przypisało szczęśliwe zakończenie konfliktu "na miedzi" szlachetnej i bohaterskiej postawie lidera Morica. Śmiech pusty bierze, panowie. Myśląc w ten sposób, determinację górników trzeba by przypisać ofiarności "Solidarności Walczącej" (jej emisariusze też pojawili się przed strajkującą "Rudną"), a informacje o rzekomych bójkach i terrorystycznej grupie 150 górników obczwładniającej załogi kopalni wysłannikom tajemniczego majora Frydrycha (których, niestety, nikt nie rozpoznał w tłumie).

A może wreszcie dotarło by do nas, że to zwykła złość, zmęczenie manipulacjami, bunt przeciwko nieludzkim warunkom pracy i płacy, pustostłowi i wodogłowi politycznemu, słowie w zębach i..., że to po prostu sprawy ludzi.

Siostra Edwarda S., który zginął w "Rudnej" 1 grudnia 1990 r. przysłała kartkę z pozdrowieniami do strajkujących. "Trzymajcie się!" - napisała. Ot i cała polityka.

Tadeusz Stojek



PHU "GELPOL"
 Hurtownia Art. Spożywczych i Przemysłowych
 prowadzi sprzedaż w magazynach:
 - Legnica ul. Głogowska 8
 - Rzeszotary, przy szosie lubińskiej (SKR)
ZAPRASZAMY

Expresowy transport
 wszelkich towarów (do 1,2 tony) do każdej miejscowości w kraju furgonem Fiat - Ducato
 Legnica tel. 282-38.

Ogłoszenia drobne

* Sprzedam tanio wieżę diorowską, tel. 282-38.

narkoman

Ilu ich jest? Nie wiem. Prawdopodobnie wielu. Młodzi, bardzo młodzi, ale tylko dlatego, że starości nie dożywają. Po prostu, takie są reguły tej gry...

Oficyna w Legnicy przy Mickiewicza. Okna nie myte od lat. Odrapanie drzwi. Stukamy bardzo długo.

- Tylko się nie porzygaj...
 Widziałem wiele. Widziałem gorsze rzeczy. Ot jeszcze jedna mebla. W pokoju trzy materace. Niesamowity brud, sterta szmat. Pajęczyny i robactwo. Porozrzucane naczynia, garnek z "kompotem", zakrwawiona strzykawka, opaska zaciskowa.

Pod oknem stoi młody mężczyzna. Ma 36 lat. Dziwnie, ale wygląda znacznie młodziej. Zadbany, czysto ubrany. Kolczyk w uchu. Przygląda się nam z apatią. Jest naćpany. Takich wizyt ma wiele.

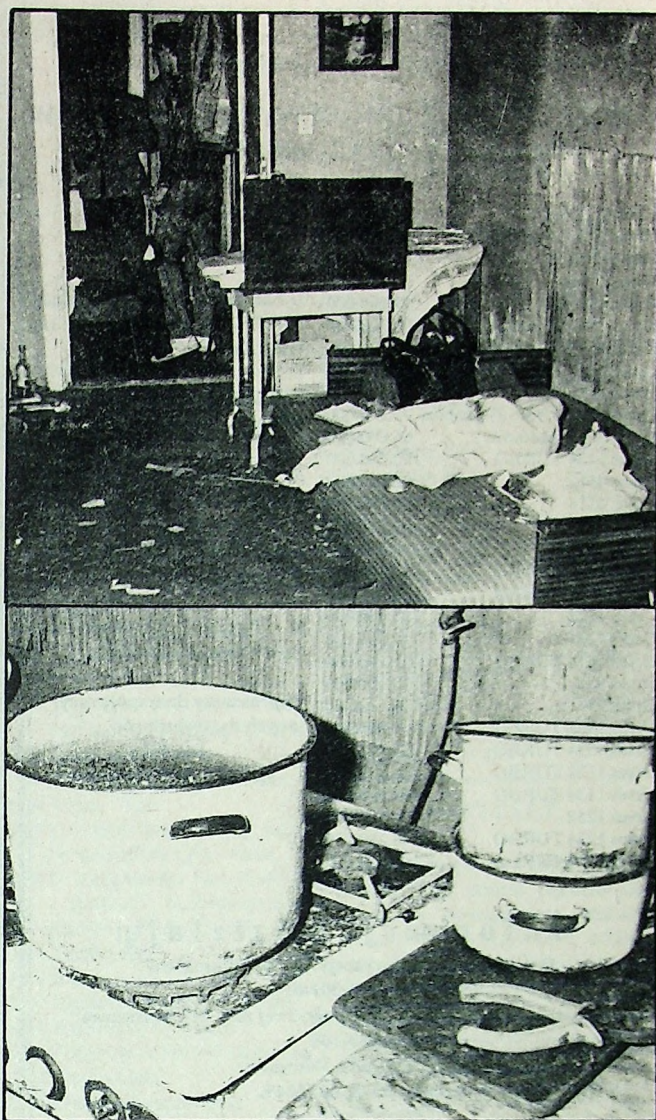
- Czego chcecie? - pyta, chyba z przyzwyczajenia.
 - Długo śpasz?
 - Wzrusza ramionami...
 - Skąd bierzesz towar?
 - Wzrusza ramionami...

Porusza się z trudem. Parę lat temu miał poważny wypadek. Nigdzie nie pracuje. Nie ma zasiłku czy zapomogi. Pomaga mu ciotka. Niedawno ktoś go napadł. Zabrał pieniądze, dokumenty.

Przychodzą do niego codziennie. Razem śpają. Czasami kogoś zabiera pogotowie. Na odruciu. Miesiąc temu wynieśli stąd 15-letnią dziewczynę. Miała szczęście. Przeżyła.

Na koniec robimy parę zdjęć, bez entuzjazmu, z przyzwyczajenia.

(S)



POPISY MŁODYCH SOLISTÓW

Po raz trzeci MDK "Dom Harcerza" w Legnicy zorganizował przegląd zdolności muzycznych dzieci i młodzieży pod nazwą "Mój instrument i ja".

W przeglądzie wzięło udział 28 uczestników nie tylko z Legnicy, ale również z Chojnowa, Głogowa, Lubina i innych miejscowości naszego województwa.

Młodzi muzycy prezentowali 2 utwory na swoim instrumencie.

W kategorii I (wiek 6-11 lat) - zwyciężył 8-letni Piotruś Górny grający na akordconie, dwa drugie miejsca zajęli: Arkadiusz Kret (akordcon) i Elżbieta Petrus (pianino) wszyscy z Legnicy.

Kolejne miejsca zdobyli: Laura Walkowska z Grzymalina (pianino) i Hubert Mąkosa z Głogowa (gitara).

W kategorii II (wiek 12-18 lat) - zwyciężyła Joanna Tomaszewska z Lubina (pianino) przed Piotrem Kozialem z Chojnowa (akordcon) i Tomaszem Werteleckim z Głogowa (gitara).

Gratulujemy zwycięzcom nagród a organizatorom udanej imprezy.

(pek)

CHP Merkurs

Oferujemy do sprzedaży piwo czeskosłowackie

Pilsner Urquell, Pilsner Gambrinus, Pilsner Starowar, Budvar

oraz piwa krajowe w bogatym asortymencie.

Informacje: C.H.P. Merkurs, ul. Okrzei 20, 58-500 Jelenia Góra, tel. 232-10 fax. 249-15, tlx 075362 i 075521 oraz Kamienna Góra, ul. Magazynowa 2, tel. 26-49.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

ZAKMAT

w Polkowicach
 oferuje do sprzedaży hurtowej:

- wykładziny dywanowe z importu
- sprzęt AGD i RTV
- baterie Philipsa, kasety magnetofonowe
- armaturę sanitarną

Informacje pod nr. tel. 472-399 oraz 472-344

ZAPRASZAMY

GL3

URSUS INACZEJ

Spółka ART "B" nowy dystrybutor ciągników URSUS proponuje ratalną sprzedaż ciągników

na następujących warunkach:

- pierwsza wpłata 50% ceny detalicznej oraz 6 rat miesięcznych, oprocentowanych 1% w skali miesiąca - za ciągniki mniejsze i średnie
- pierwsza wpłata 40% ceny detalicznej oraz 9 rat miesięcznych, oprocentowanych 1% w skali miesiąca - za ciągniki większe

SKORZYSTAJ Z DOGODNYCH WARUNKÓW SPRZEDAŻY ORAZ NISKICH CEN!

Ursus C-330M	47.400.000
Ursus C-330 M z kabiną	52.300.000
Ursus C-335	50.600.000
Ursus C-360	55.100.000
Ursus C-360-3P	57.100.000
Ursus MF-235(2812)	53.700.000
Ursus MF-235(2812) z ramą	55.400.000
Ursus MF-255(3512)	59.300.000
Ursus MF-255(3512) z ramą	61.200.000
Ursus MF-255(3512) z kabiną	75.200.000
Ursus 2002 (sadownik)	66.800.000
Ursus 1434 TURBO	155.200.000
Ursus 4512	92.200.000
Ursus 4514	104.200.000
Ursus 512	93.700.000
Ursus 914	106.300.000
Ursus 1012 TURBO	97.700.000
Ursus 1014 TURBO	109.400.000
Ursus 1222	132.400.000
Ursus 1224	145.600.000
Ursus 1614 TURBO	155.900.000
Ursus 932	110.400.000
Ursus 934	120.700.000
Ursus 1032 TURBO	117.300.000
Ursus 1034 TURBO	129.400.000
Ursus 1132 TURBO	121.000.000
Ursus 1134 TURBO	132.900.000
Ursus 1232	136.500.000
Ursus 1234 TURBO	148.200.000
Ursus 1634 TURBO	167.300.000

Sprzedaż prowadzą:

1. Fabryczny Punkt Sprzedaży URSUS, ul.Traktorzystów 10, Warszawa.

2. Spółdzielnia Pracy Obrotu Rolnego, Legnica.

3. Spółka AGROSERWIS, Głogów.

4. AGROMA, ul.Wyścigowa 58, Wrocław.

5. Przedś. Mechanizacji Rolnictwa, Jelenia Góra.

Zapraszamy do współpracy innych dystrybutorów.

Dla Was specjalne ceny hurtowe.

Informacji udzielają:

- Departament Motoryzacji Art "B", Warszawa
tel:305-108,307-059

- Departament Gospodarki Żywnościowej Art. "B", Warszawa
tel:280-100

- URSUS-Trade, Warszawa
tel:667-3348, 6673249.

ART "B" - OR NOT TO BE

Rada Nadzorcza
Pracowniczej Spółdzielni Handlowo - Produkcyjnej
w Legnicy ul.Bagienna 1
poszukuje kandydata na stanowisko

Prezesa Spółdzielni

Oczekujemy ofert zawierających:

- podanie,
- życiorys z uwzględnieniem przebiegu dotychczasowej pracy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów.

Oferty należy składać pod adresem Spółdzielni w terminie

14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Blizsze informacje - telefon 299-09.

CHP Merkury

Oferujemy do sprzedaży samochody i pojazdy

- AVIA A31.1.K - izolermia w cenie 140 mln zł
- Naczepa - chłodnia N13CH o ład. 13 ton z agregatem "Frigera Kolin" - 120 mln zł
- Naczepa - chłodnia VENA o ład. 23 tony z agregatem "Frigera Kolin" - 300 mln zł
- Naczepa oplanekowana NV34.27.24 o ład. 27 ton - 250 mln zł
- Ciągnik siodłowy LIAZ110.561 - 170 mln zł
- Naczepa - cysterna N22 - 180 mln zł

Kontakt: 58-500 Jelenia Góra, ul.Okrzei 20,
tel.232-10, fax 249-15, tlx. 075362 i 075521

GL 4

W Legnicy kwitnie handel bronią...

Andrzej wrócił z bazaru jak zwykle lekko podпиты. W takich życiowych sytuacjach miał zwyczaj walić się na łóżko i zasypiać. Inaczej było 4 stycznia. Pokręcił się w kuchni, laził po dużym pokoju jakby ciesząc wzrok ciętych minami jego braci: Piotra, Mirka i Zbyszka, wpatrzonych w niego i nic nie rozumiejących.

- Tak kochani braciszku. Gównem byliście, jesteście i możecie być na zawsze. Na szczęście macie mnie. Ja mam kiepełkę na karku i cały czas dumam jak być do przodu. Zgadza się?

Takiej, gadki brata nie rozumieci, ale na wszelki wypadek końcowe pytanie skwitowali chóralnym, przytakującym zawodzeniem. Znaczyło to, że monolog Andrzeja aprobują bez najmniejszych zastrzeżeń.

- A teraz do rzeczy. Dzisiaj na bazarze podszedł do mnie jakiś Ruski i powiedział, że ma do sprzedania 30 pistoletów maszynowych i 100 sztuk broni krótkiej. Plus amunicja i dwie skrzynki granatów. I co? Bierzemy się za ten biznes...

Na biurku szefa legnickiej policji wylądował dokument wręcz historyczny. Od niepamiętnych czasów, Rosjanie z legnickiego garnizonu po raz pierwszy informowali polskich stróżów porządku o tym co się stało. A stało się to, iż z pilnie strzeżonych magazynów wojskowych "zniknęło" 30 pistoletów maszynowych i 100 pistoletów. Rosjanie nie dość, że informowali, to także prosili o pomoc.

- Pal licha ten gest... My sami byliśmy przerażeni wiedząc co to oznacza, jeżeli taki arsenał wpadnie w ręce rodzimych bandziorów. Postanowiliśmy działać.

Nic było łatwo. Uruchomiono wszystkich informatorów. Poproszono też kolegów - policjantów z sąsiednich województw o dostanie po kilku specjalistów z pionu kryminalnego. Mimo dość intensywnych poszukiwań - efektów nie było żadnych. Małym pocieszeniem był fakt, iż KGB też nie mogła się pochwalić jakimkolwiek sukcesem.

Jarek T. - po trochę cinkciarz, po trochę też handlowiec, zaopatrzeniowiec. Człowiek, który wiedział dużo, a chciał jeszcze więcej.

Prawdopodobnie on jako jeden z pierwszych otrzymał wiadomość, że po placu kręci się jakiś Rosjanin próbujący wciągnąć ludzi w handel bronią palną.

- Pogadać zawsze można, zgadza się? Namierzylem klienta w południe i pytam się co jest grane. On wystraszony, szepcze mi na ucho, że ma sporo broni, tzn. giwery maszynowe i zwykłe "plujki", granaty. Chce to tanio opylić. Wyszło, że za wszystko trzeba zabulić 100 milionów. Tanio jak barszcz. Udałem, że wchodzę w interes. Mówię, że szmal to nie problem, tylko gdzie schowana broń. I tu się okazało w czym zgryz. Otóż klient broń wyniósł z magazynu, ale nie wyniósł jej z terenu poligonu. Facet, jakiś Gruzin, był niezłym kombinatorem. Trzy miesiące szykował minikryjówkę dla broni. Dlatego jak powstał alarm po stwierdzeniu zniknięcia broni ze stojaków, mimo dokładnych poszukiwań, nie natrafiono na jej ślad. Jak w tym przysłowiu, że pod latarnią najciemniej... Taki przerzut to gratka, ale pakować się na poligon pod kule ich wartowników? A może facet w ogóle biefował?

Wycofał się Jarek, wycofali także inni potencjalni nabywcy.

(ton)

Tylko na kredyt

Współpraca gospodarza Polski ze Związkiem Radzieckim znajduje się w stadium głębokiego kryzysu.

Przejsie, z dniem 1 stycznia br., na rozliczenia w walutach wymienialnych miało zlikwidować nieprawidłowości we wzajemnym handlu. Obie strony wiązały z tym pewne rachuby, choć bardziej pewni swego byli Rosjanie. Według prognoz doradców ekonomicznych Michaiła Gorbaczowa, Związek Radziecki miał dzięki tej zmianie zarobić w stosunkach ze wszystkimi krajami postsocjalistycznymi co najmniej 5 miliardów dolarów, w tym z samą Polską ok. 2 mld.

Po pierwszym kwartale tego roku wiadomo już, że jeśli sprawdziły się jakikolwiek prognozy, to jedynie te formułowane przez największych pesymistów. Przede wszystkim okazało się, że Moskwa nie ma wystarczającej ilości dewiz, by prowadzić normalny handel. Zawiodły nadzieje wywołane jesienną fazą iracko-kuwejckiego kryzysu na znaczną podwyżkę cen ropy. Na dodatek wyczerpywanie się złóż i ogólna destabilizacja w ZSRR spowodowały wyraźne zmniejszenie wydobycia tego surowca.

W stosunkach z Polską zaowocowało to m.in. prawie kompletnym załamaniem wzajemnego handlu. W pierwszym kwartale br. nasze przedsiębiorstwa wyeksportowały do ZSRR towary i usługi o wartości 238 mln dolarów, podczas gdy import nie przekroczył 18 mln dolarów. Szybko stało się widoczne, że radzieckie fabryki nie mają na dłuższą metę czym płacić. Eksport przestał się w ZSRR opłacać także ze względu na nałożenie przez władze centralne i republikańskie tzw. podatków eksportowych.

Próby rozwikłania tej dewizowo-rozliczeniowej pułapki, której rezultatem jest m.in. widmo bankructwa dla wielu polskich fabryk tradycyjnie współpracujących z ZSRR, jak na razie nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Nie pomogła wizyta premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego w Moskwie, na początku kwietnia br., podczas której usiłował on skłonić stronę radziecką do zdecydowanego zajęcia się tą sprawą. Przeszkodą są tu zresztą nie tylko ogromne problemy gospodarcze, jakie przeżywa Związek Radziecki, ale także paraliż władzy. Jego rezultatem jest swoista bezradność rządu centralnego, który tylko teoretycznie

kontroluje w pełni ekonomikę, a w praktyce miał np. ogromne trudności z podjęciem decyzji o zapłaceniu za dwa zamówione wcześniej i zbudowane w polskich stoczniach statki (w sprawie 7 dalszych jednostek budowanych w Polsce nie udało się uzyskać żadnych konkretnych obietnic).

Dla Polski jest to perspektywa niezbyt radosna. Współpraca gospodarcza z ZSRR to nie jest jedynie wymóg chwili, spowodowany faktem, że tysiące naszych fabryk nastawionych jest na handel właśnie z tym krajem. Skłaniać nas powinna do tego znacząca komplementarność obu gospodarstw, bliskość geograficzna, podobny poziom rozwoju. Mamy aktualnie w nadmiarze wiele towarów, których nie sprzedamy na rynkach zachodnich. M.in. oferujemy ZSRR sprzedaż od zaraz 100 tys. ton mięsa i 1 mln ton zboża.

Problem tkwi w tym, że Związek Radziecki chętnie kupi od nas niemal wszystko, ale przede wszystkim na kredyt. Moskwa liczy też, że dokończymy uzgodnione przed laty wielkie inwestycje m.in. w okolicach Jamburga i Magnitogorska, do których nota bene Polska zawsze dopłacała.

Daniel Domański

CENY, CENY, CENY...

* śledź w oleju (50 g) - w kwietniu 3596 zł, w maju 3650 zł, a w grudniu 90r. - 2681 zł

* "Soplica" 40% (0,5 l) - w kwietniu 62.875 zł, w maju 66.574 zł, a w grudniu 90r. - 28.900 zł.

JAN PAWEŁ II na znaczkach pocztowych



Fot. St. Celoch

W chwili przyjazdu do naszego kraju Papieża Jana Pawła II, dokładnie 1 czerwca o godz. 11.00, w sali tradycji Domu Harcerza w Legnicy dokonano otwarcia wystawy zbiorów filatelistycznych poświęconych Wielkiemu Polakowi.

Wystawa prezentuje dwuletnie zbiory znaczków ADAMA SADOWSKIEGO - członka kółka filatelistycznego "Domu Harcerza".

Ekspozycję można zwiedzać codziennie, do 20 czerwca br. w godz. 10.00 - 18.00 z wyjątkiem niedziel. ZAPRASZAMY!

Tarcia w PSL

Niedawno Rada Naczelna w PSL zawiesiła w czynnościach swego prezesa - Romana Bartoszcze. Na parę miesięcy przed wyborami ruchowi ludowemu grozi rozłam. PSL-em wstrząsają ostre rozgrywki personalne. Rozłamowcy postanowili zwołać Nadzwyczajny Kongres. Ta sytuacja wprowadziła w duże zakłopotanie działaczy partyjnych niższego szczebla, którzy obecnie zajęci są montowaniem koalicji wyborczej.

Mówi Mieczysław Kasprzak dyrektor Wojewódzkiego Biura Wykonawczego PSL:

- Nasze stanowisko jest jednoznaczne. Jesteśmy przeciwni zwołaniu kongresu przed wyborami. Nie chcę komentować stanowiska władz. Ostateczne decyzje podejmiemy 11 czerwca, kiedy to odbędzie się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Podpisaliśmy porozumienie o jedności działania z

PSL "Solidarność", NSZZ "S" RI i ZMW. Do wyborów chcemy iść zjednoczeni, gdyż tylko wtedy będziemy mieli dużą siłę przebicia.

Sytuacja w środowisku wiejskim jest bardzo skomplikowana. Osobny sojusz wyborczy próbują tworzyć PGR-y i kółka rolnicze. Organizacje te nie chcą wchodzić w sojusz z pozostałymi ugrupowaniami agrarnymi, gdyż nie odpowiada im ich platforma wyborcza.

Wyborcy ze wsi staną przed problemem - za kim się opowiedzieć. Działacze PSL-u obawiają się sytuacji, w której, gdy nie osiągnie się porozumienia, dużą część głosów może przechwycić partia Tymieńskiego. Ostrzeżeniem może być fakt, że w wyborach uzupełniających do samorządu w gminie Chojnowo frekwencja wyniosła 4%...

(S)

Czy wiecie, że...

Wraz z rozwojem mieszczańskich przywilejów pojawiły się także obowiązki nakładane na mieszkańców Legnicy. Książę Bolesław już w 1331 roku postanowił odpowiednim edyktem, że każdy właściciel 100 włók ziemi, znajdujących się na terenie lokacyjnym miasta musi płacić do książęcej kasy. Dodatkowo zobowiązał właścicieli ziemi do za-

angażowania się w działalność straży miejskiej.

Niedługo jednak władcy zezwalali na posiadanie majątków ziemskich legniczanie. Jeszcze w XV wieku pozbawiono ich posiadanych pól i łąk. Zmieniło się to ponownie po 80 latach. W 1408 roku mieszczańom i kupcom znów zezwolono na posiadanie ziemi.

KONKURS

Z okazji Dni Legnicy ogłaszamy konkurs z aktualnym hasłem, które odgadniemy posiadając minimum wiedzy o Legnicy.

Najpierw należy odgadnąć znaczenia zaszyfrowanych wyrazów ARYTMOGRAFU - tzn. w miejsce cyfr wpisać odpowiednie litery pamiętając, że jednakowym liczbom odpowiadają te same litery. Po odgadnięciu wyrazów należy przenieść odpowiednio litery do zaszyfrowanego tekstu i odgadnąć rozwiązanie - wpisując je do zamieszczonego kuponu.

Znaczenie wyrazów:

8-3-13-14-3-7-3 - legnicka Wisła
9-10-11-16-10-5 - jeden z dużych zakładów przemysłowych naszego miasta
4-14-8-2-13-10 9-10-11-12-2-13-8-2-10 - znana cykliczna publikacja Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy
1-6-9-6-12-2-3 - jedna z najstarszych legnickich restauracji
14-3-16-10-8 - dawna rezydencja legnickich Piastów
Zaszyfrowane hasło:
1-2-3-4-5-6-7-8-3-9-10-11-12-2-13-3
12-3-4-14-15-16 16-2-3-4-5-10-16

Rozwiązanie należy przestać lub złożyć w redakcji Gazety Legnickiej 59-220 Legnica ul. Dzierżyńskiego 4 do dnia 10 czerwca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody - niespodzianki. Życzymy miłej zabawy i szczęścia w losowaniu. Rozwiązanie i listę nagrodzonych opublikujemy w dniu 12 czerwca.

pek.

Kupon Konkursowy Gazety Legnickiej

Rozwiązanie konkursu z okazji
Dni Legnicy

Nadawca.....
(imię i nazwisko)
Adres.....
Szkoła.....

GUINNES dla "GL"

W 1986 r. dokonano po raz pierwszy w świecie jednoczesnego przeszczepu serca, płuc i wątroby. Dokonało tego 15 chirurgów ze szpitala Uniwersytetu Cambridge. Pacjentka, mająca wówczas 15 lat, żyje do dzisiaj.

Poligraficzno Papiernicza Spółdzielnia Pracy "Poligraf" Legnica ul. Chojnowska 76/78

Wydział

budynek piętrowy w Chojnowie ul. Tkacka (centrum) o pow. 234 m² nadający się na działalność handlową, produkcyjną. Spółdzielnia zapewnia telefon, ogrzewanie.
Informacja: 218-03 Legnica

tv

Środa
5 czerwca 1991 r.

Wsch. Sl. 3.18 Wsch. Ks. 23.54
Zach. Sl. 19.51 Zach. Ks. 11.11

Imieniny

Dobromira, Juliana, Walerii

POGODA

Zachmurzenie małe, z dużymi przejaśnieniami. Możliwe przelotne opady. Temperatura rano i w nocy od 4°C do 6°C, w dzień maksymalna do 19°C.

Program I

13.25 Aktualności telegazety
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 Język i my: Zapożyczenia
14.05 Agroszkola - Zbiór zbóż
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.05 Świat roślin - serial przyrod.
15.30 Wyzwania cyklu życia - Autonomia, inicjatywa i wyobraźnia
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video - Top
16.20 Kino nastolatków: Jeden rok w pewnej szkole (19) - serial
17.00 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - spotkanie ekumeniczne w Katedrze Prawosławnej
17.45 Teleexpress
18.00 Biznes
18.20 Klinika zdrowego człowieka
18.40 Sprawa dla reportera
19.15 Dobranoc: Makowa panienka
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia - serial USA
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich - prof. Ewa Łętowska
21.10 Studio sport
22.10 Piąty dzień Pielgrzymki Jana Pawła II
22.25 Wiadomości wieczorne
22.35 Petenci - pr. publicystyczny
23.10 Język angielski (30-ost.)

Program II

16.45 Powitanie
17.00 Zmiennicy - serial
18.00 Fakty
18.30 M.A.S.H. - serial
19.00 Rebusy - teleturniej
19.30 Język francuski (24 - ost.)
20.00 Księgarnia Dwójki
20.30 Koncert muzyki cerkiewnej
21.00 Studio KBWE
21.30 Panorama dnia
21.45 Przegląd sejmowy
22.00 W labiryncie - serial
22.30 Sport
22.45 Telewizja nocą
23.25 CNN

CZWARTEK

6. czerwiec

Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Sto lat - mag. ubezpieczeń społecznych
9.45 Moje hobby
10.00 IV Pielgrzymka Jana Pawła II - msza święta z homilią (Olsztyn)

Program II

7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język niemiecki (11)
8.40 Inspektor Gadget - serial
9.05 Język angielski dla dzieci
9.10 W labiryncie - serial TP (powt.)
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej

INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe - 999
Straż Pożarna - 998
Policja - 997
Pogotowie Gazowe - 992
Pogotowie
Wodno-Kanalizacyjne - 993
Pogotowie Energetyczne - 991
Pomoc Drogowa - 981

Informacja PKP - 910
Informacja PKS - 936
Informacja WPK - 237-58
Informacja Celna - 208-63
Informacja
Służby Zdrowia - 23-177
Informacja
Turystyczna PTTK - 23-327
Informacja Orbis - 22-923
Informacja WPGT
Piaśt Tourist - 23-982
Biuro Zakwaterowań - 28-192
Informacja Usługowa - 22-274

SZPITALA

Ginekologiczno - położniczy ul. Jaworzyska, pomoc doraźna dla dzieci ul. Iwaszkiewicza, oddziały wewnętrzne ul. Reymonta, oddział zakaźny ul. Nowotki. Ostrydyżur chirurgiczny, szpital przy ul. Murarskiej.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Nowotki, tel. 23-854.

KINA

Ognisko - "Raj na ziemi" USA (15 lat): 10, 12, 14, 16, 18.
Piaśt - "Nowicjusz" USA (15 lat): 9, 11, 13, 15, 17, 19.

KURSY WALUT

Legnica 5.06.1991 r. godz. 9.00

	USD	DM
NBP	11083/11535	6318/6576
PKO	11100/11300	6400/6570
Kantor		
ul. Lenina	11120/11250	6500/6580
Targowisko	11100/11250	6480/6580

ZAPRASZAMY

Z okazji "Dnia Dziecka" 6 czerwca 1991 r. o godzinie 10.00 na stadionie KS "Konfeks" przy ul. Bieleńskiej odbędzie się festyn sportowo-rekreacyjny dla przedszkolaków. Imprezę organizują Młodzieżowy Dom Kultury i Sekcja Kultury Fizycznej Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Zagłębie Miedziane.

Na fali

Najbliższe audycje mrl (68-9 mhz) będą nadane w czwartek, piątek i niedzielę od godziny 20.30. Do końca czerwca mrl nie przewiduje zmian w nadawaniu.

(masz)

Lechal

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
LECHAL spółka z o.o.

Legnica ul. Piastowska 58 of. 2 p.
tel. 204-62 fax 204-62 tlx 0782310

Hurtownia firmy oferuje w ciągłej sprzedaży:

- obuwie damskie, męskie
- artykuły gospodarstwa domowego
- odzież, kosmetyki
- obrazy kompozycji skórzanej
- obrazy olejne znanych mistrzów pędzla
- gobeliny, zegary
- papier śniadaniowy
- najtańszy w województwie papier toaletowy

Przyjdź! Nie będziesz zawiedziony!
Zapraszamy od godziny 8 do 16

GL5

